

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 5 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 30 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.
III 1, 20
IV 60
Drobne za wyraz 20

**KINO Y
CZARY.**

Tylko przez trzy dni!

Począwszy od Poniedziałku 18 Listopada 1918 roku

NIKNAĆCE SERCA

prześlizgnięty dramat w 5-ciu częściach, ze słynną z urody i talentu artystką w głównej roli MAGDĄ SONIĄ.

OSTROŻNIE wspaniała komedia w 1 akcie.

**DZIS
W „MIRAZU”**
pod dyktando T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
Niedziela i Święta
2 przedstawienia 2
początek I-go—6-a
II-go—8 i pół.

Od Soboty dn. 16 do wtorku 19 b. m.
Piosenki Tyrolskie
operetka A. Baumana, muz. Koszuta
oraz zupełnie nowy dział kabaretowy w wykonaniu
całego zespołu

Nowa serja karyktur
wykonywanych w oczach publiczności.
Tańce układu B. Brodekiewicza.
Sala dobrze ogrzana.

**TEATR
„CORSO”**

Program № 14.

SKAZANIEC LOSU

Nieporównany pod względem treści i wykonaniu dramat życiowy w 6 częściach z udziałem utalentowanej

LEDY NOREJ.

Muzyka kameralna pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.

Kościelna 9.

Zmiany programów w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

Obywatele!

W dzisiejszych ciężkich przełomowych chwilach niedola i niedostatek rośnie i ogarnia liczne warstwy biedniejszego miejskiego ludu. Troskę z powodu tej niedoli powiększa nowa bieda: oto wracają z niewoli niemieckiej obdarcy i wyniszczeni pracownicy i żołnierze; wracają nieszczęśliwi wygnanci z Rosji, rodzice i dzieci; wracają dzieci — sieroty; wracają kaleki! A ku nam idzie okrutna zima dla biedaków zima! dziś okrutniejsza, niszcząca! Wyciągnąć bratnią dłoń ku ulżeniu niedoli tych nieszczęśliwych: zziębniętych, nagich, głodnych, opuszczonych to obowiązek święty tych, którzy niegłodni, którzy odziani i otoczeni opieką.

Wzywamy więc wszystkich mieszkańców miasta Radomia i powiatu Radomskiego w imię Boga miłosiernego, w imię Ojczyzny wstającej w imię lepszego jutra dla przyszłych pokoleń, w imię uczuć ludzkich złożyć jednorazowy podatek społeczny na zmniejszenie nędzy w Radomiu i okolicy!!

Przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych, politycznych i oświatowych w Radomiu jako Komitet Samopomocy Społecznej, zebrani w dniu 9 listopada r. b., uznali za konieczny obywatelski czyn — opodatkować się sumą dwóch milionów koron na ratowanie biednej ludności miejskiej i wiejskiej, od głodu, chłodu, chorób i nędzy wszelakiej; zaświadczili wysokość poszczególnych opodatkowań, opracowanych przez sekcję finansową, złożoną z szesnastu osób; postanowili bezwarunkowo ściągnąć ten podatek i użyć go na następujące cele:

1. na opiekę nad powracającymi: a) przytułek, b) żywność, c) ubranie, bielizna, obuwie, d) pomoc w nauce dzieciom, e) rozsyłanie do miejsca zamieszkania; 2. na opiekę nad zdrowotnością: a) urządzenie lazni ludowej i wanień, b) opieka lekarska bezpłatna przez rozszerzenie działalności komitetu sanitarnego i ambulatorjum, c) zasilanie kuchni robotniczych, d) opieka nad nieuleczalnymi;

3. na opiekę nad dziećmi: a) pomoc w ubraniu, bieliznie, obuwiu, książkach, kajetach, ciepłym posiłku w szkole dla sześciu tysięcy dzieci szkół początkowych i średnich, b) opieka nad dziećmi ulicy i gazeciarzami;

4. na wyszukiwanie pracy i opiekę nad ludźmi, poszukującymi pracy;

5. na wszelką nieprzewidzianą pomoc dla biednych i potrzebujących.

Oto drogi, któremi pociągnąć się nasz podatek społeczny. Wydział wykonawczy pragnie nim zarządzić uczciwie i rozumnie. Wezwania płatnicze będą rozsyłane od 18 listopada r. b. Kto otrzyma wezwanie, niechaj też śpieszy z podatkiem do Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, ul. Szeroka L. 5, kto nie otrzyma wezwania, tego nie należy odesłać wzywamy do opodatkowania się w stosunku 1 procent od dochodu rocznego i wniesienie tego podatku do tejże Kasy.

Ludzie zamożni! a zwłaszcza ci, którzy podczas wojny doszli do majątku, zostali obłożeni wyższym stosunkowo podatkiem, jako więcej posiadający.

Wszyscy musimy spełnić ten obowiązek, wszyscy powinniśmy go spełnić zaraz! Sprawozdania z napływających sum i wydatków będą drukowane.

Prezydium Komitetu Samopomocy Społecznej w Radomiu:

Przewodniczący — X. Józef Rokoszyński. Zastępcy — Marcin Kaliszczak i Dr. Stanisław Kelle-Krauz. Skarbnicy — Wojciech Antoszewski i Józef Pogorzelski. Sekretarze — Jan Banderski i Tadeusz Skorupski.

Radom, dnia 15 listopada 1918 roku.

Koalicja nie uznaje Ukrainy.

KIJÓW, 15 listopada (BK). „Kijewska Myśl” donosi: Dotychczasowe narady koalicji w Jassach między koalicją i reprezentantami pojedynczych państw rosyjskich wykazały, że koalicja pragnie zjednoczenia Rosji jako państwa federacyjnego. Uznania Ukrainy jako państwa samodzielnego odmówiono.

Wojska niemieckie mogą pozostać w kraju aż do utworzenia armii ukraińskiej.

Częściowa demobilizacja we Franoji

PARYŻ, 16 listopada (BK). Minister wojny zarządził odesłanie do domów roczników 1887, 1888 i 1889.

Rokowania pokojowe za miesiąc.

ROTTERDAM, 16 listopada (BK). „Nieuwe Rotterdamse Comant” reprodukuje doniesienie „Daily News” z Paryża, że obrady nad kwestią pokoju rozpoczyna się w Wersalu za miesiąc.

PARYŻ, 16 listopada (BK). Agencja Havasa donosi: Konferencje nad preliminarzem pokojowym przypuszczalnie nie rozpoczyna się przed końcem listopada. W międzyczasie kancelarje „ententy” ustala metody pracy nad wyszczególnieniem warunków pokojowych. Wiadomo nam, że szereg państw koalicji ustanowiło już pełnomocników. Prawdopodobnie obrady toczyć się będą przeważnie w Paryżu. W Wersalu odbywać się będą tylko posiedzenia plenarne.

Hindenburg do Focha.

BERLIN, 16 listopada (BK). Biuro Wolffa. Marszałek Foch wystosował do niemieckiej naczelnaj komendy telegram według którego na różnych miejscach, szczególnie w Belgii, wojsko niemieckie, dopuszczające się na ludności gwałtów, plądrowań i spustoszeń. Naczelnaj komenda koalicji wydaniem odpowiednich zarządzeń będzie zmuszona położyć temu kres. Niemiecka naczelnaj komenda odpowiedziała na to: Niemieccy pełnomocnicy podkreślali z naciskiem pisemnym i ustnie, że wykonanie niesłychanych i niemożliwych do przeprowadzenia warunków musi za sobą pociągnąć wykraczania. Wina tych wykroczeń spada tem samem obecnie i w przyszłości wyłącznie na koalicję kierownictwa wojsk(II). Przeciwnie! podnoszonym zarzutem podnosi niemiecka naczelnaj komenda protest i podkreśla ponownie, że kontynuowanie dotychczasowych

metod ze strony koalicyjnej komendy wojsk uniemożliwia obronę własnej i obcej ludności, tudzież obronę własnych wojsk. Naczelnaj komenda zauważa wreszcie, że według jej wiadomości rozchodzi się tu przeważnie o wykroczeniu ludności przeciw zamożnym klasom i przeciw żołnierzom.

Zamach na b. niemieckiego następcę tronu.

AMSTERDAM, 16 listopada. (B. K.) Wczoraj w nocy rzucono z samolotów bomby na zamek w Swalmen, w którym mieszka były niemiecki następca tronu. Wieża zamkowa została uszkodzoną.

Delegacja krakowska u generała Francheta.

KRAKÓW, (BK.) Profesorowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tadeusz Grabowski i Konopczyński udali się wczoraj z polecenia Komisji likwidacyjnej do Budapesztu i Belgradu, celem wręczenia generałowi Franchetowi memoriału z przedstawieniem sytuacji w Galicji wschodniej i z prośbą o przystąpienie komisji koalicyjnej, ewentualnie pomocy wojskowej

Niemcy przeciw bolszewizmowi.

BERLIN, 16 listopada. (B. K.) Biuro Wolffa. Wobec krążących pogłosek oświadczaj rząd państwowy:

1. Nie zamierzamy konfiskować kont w bankach i kasach oszczędności, ani też zapasów złota lub banknotów, papierów wartościowych lub innych otwartych lub zamkniętych depozytów.

2. Nie zamierzamy naruszać subskrypcji na 9 pożyczkę wojenną i wogóle pożyczek wojennych. Rząd zamierza jednak ściągnąć wielkie majątki i dochody na pokrycie wydatków.

3. Płace, emerytury i inne prawne rozszerezenia urzędników i funkcjonariuszów w służbie publicznej, oficerów i innych osób stanu wojskowego poszkodowanych przez wojnę i ich rodzin pozostają nienaruszone nadal w mocy.

Rada pełnomocników ludowych: Ebert, Haase.

W państwach koalicyjnych spokój.

Przed paru dniami niektóre pisma warszawskie i krakowskie donosiły jakoby we Francji szerzył się ruch rewolucyjny, że Poincaré i Clemenceau zostali przez rady żołnierskie obalenii.

Pogłoski tych nie podawaliśmy, uważając je za celowo rozsiewane.

Obecnie możemy stwierdzić z zadowoleniem, że pogłoski owe były z gruntu fałszywe. Żadnego ruchu rewolucyjnego w państwach koalicyjnych nie ma. Pisma, które wiadomości te podały, odwołują je teraz.

Lloyd George o związku narodów

Premier nie obawia się rewolucji w Anglii.

Według doniesienia biura Reutera oświadczył Lloyd George w czasie przyjęcia liberalnych posłów w Downing-street, że rząd angielski uważa potrzebę utworzenia związku narodów jako więcej konieczną w obecnym momencie, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Małe narody będą potrzebowały opieki związku narodów. Zanim koalicja przystąpi do konferencji pokojowej, związek narodów musi być już faktem dokonanym.

Odnosnie do wewnętrznego położenia oświadczył premier ministrów, że przywiązuje znaczną wagę do rewolucyjnych objawów i liczy na to, że rewolucyjne odruchy kierowane będą poczuciem narodowej jedności, współpracy i ofiarności. —Premier nie obawia się ani rewolucji, ani bolszewizmu w Anglii, obawia się natomiast reakcji. Życzy on sobie, aby w Anglii objął kierownictwo rząd złożony z przedstawicieli wszystkich partii. W odniesieniu się do swobody handlu oświadczył Lloyd George, iż zdaniem jego nie należy iść tak daleko, jak to postanowiła konferencja paryska. Trzeci ustęp z 14 punktów Wilsona wyklucza z góry wszelką gospodarczą wojnę po ukończonej dopiero co wojnie światowej. Hasłem rządu angielskiego musi być postęp. Wśród rewolucyjnych wydarzeń Anglia musi zachować się i spokój, jako wzór rozsądnego rozwoju.

Co już odebrano Niemcom!

Zdobycze polska w Warszawie przedstawia się jak następuje:

Koszary na Koszykowej zajęli ułani polscy rozbiciwszy kawaleryjskie oddziały kirasjerów. Trofea: 400 koni z amunicją. Zatrzymano na stacji Warszawa pociąg z 35 wagonów, z końmi z Ukrainy, przeznaczonymi dla Niemców: ogółem 300 koni. W b. huzarskich koszarach wzięto stadninę 1000 koni i szpital koński z 200 końmi.

Szkola awiacyjna na Mokotowie—zajęta: 40 aeroplanów gotowych do wzlotów i 30 aparatów rozebranych, warsztaty i składy.

Odebrano wielkie magazyny prowiantowe na Pradze—61 budynków pełnych prowiantu, furazju itd. Wartość 20.000.000 marek. Gotówką tamże pół miliona marek. Magazyny mundurowe na Stawkach przejęte przez sekcję gospodarczą. Umundurowania jeszcze nie zdołano obliczyć. Arsenał na Stalowej (Praga) nasz. Samych pocisków z gazami trującymi 200.000. Garaże samochodowe na Pradze. Broń w szkole topograficznej na Nowowiejskiej. Arsenał na Senatorskiej.

2 fabryki broni: „Parowóz“, „Gerlach i Pułst“; znaczna ilość nowych karabinów maszynowych. Główna Dykcja kolejowa w Alejach Jerozolimskich zajęta przez naszych żołnierzy: 3 karabiny maszynowe, kilkadziesiąt granatów ręcznych, 300 karabinów, 2 samochody, amunicja do karabinów maszynowych, kasa dyrekcji z kilkoma milionami marek.

2-gi pułk ułanów opanował kolosalne magazyny—Chmielna 51—olbrzymie zapasy medykamentów, technicznych materiałów, butów, ubrań, bielizny, kabli telefonicznych,—wartość 50.000.000 marek. Tamże warsztaty artyleryjskie: materiały, instrumenty, zapasy węgla—wartość kilkudziesięciu milionów marek. Wzięto wszystkie składki apteczne—wartość: 28.000.000 marek. Kolumny samochodowe na Powązkach.

Zamek komendantura, główny odwach, jenerał gubernatorstwo, szpitale: Ujazdowski, w Politechnice, Nr. 72 na Nowym Świecie. Cytadela.

Polska musi być nie tylko odbudowaną, ale i odszkodowaną.

Lord Northoliff w ogłoszonych w „Timesie“ zasadach sprawiedliwego pokoju pisze w 7 punkcie o Polsce:

„Siódma zasada, co do której niema żadnej dyskusji, dotyczy a) stworzenia niepodległego państwa polskiego, z dostępem do morza; państwo to powinno obejmować wszystkie terytoria, zamieszkałe w przeważającej części przez ludność (populations) polską; b) dotyczy odszkodowania Polski przez państwa odpowiedzialne za dokonane spustoszenia.

„Warunek ten jest nieodzowny, by sprawiedliwość zapanaowała w Europie. Niemcy gnębili w bezlitosny sposób Polaków, którzy byli pod ich władzą. Sprawiedliwość i prawość domagają się przywrócenia części bezsprzecznie polskich obecnego państwa germańskiego nowemu państwu polskiemu“.

Z sytuacji politycznej w Berlinie.

Przekształcenie gabinetu rządowego przez przyjęcie przedstawicieli mieszczaństwa uważane jest powszechnie jako nieomylny objaw politycznego ożewienia i zarzucenia radykalnych planów niezawisłych socjalistów. Znamiennym zwłaszcza jest fakt ponownego obsadzenia urzędu sekretarza spraw zagranicznych przez dra. Solffa na miejsce socjalisty Haasego. Sytuacja polityczna w Berlinie jest tego rodzaju, że dni obawy przed zalaniem Niemiec falą bolszewizmu bezpowrotnie minęły.

Belgia opróżniona z Niemców.

Niemieckie oddziały opróżniły Antwerpię. W Brukseli znajdują się jeszcze poszczególne niemieckie oddziały wojskowe, które jednakże miasto opuszczają. Do Antwerpii przybędą jutro belgijskie oddziały. W piątek przyjedzie do Brukseli cała rodzina królewska.

Francuzi panami Metz.

„Lokanz.“ donosi, że wojska francuskie i amerykańskie zajęły Metz.

Holandja zrywa stosunki z Rosją

Rząd holenderski zerwał oficjalnie z rządem rosyjskim.

Tryumf Rusinów będzie trwał krótko!

We Francji zdają sobie należycie sprawę z charakteru wydarzeń lwowskich i z ukrytych sprężyn ruchu bajdamackiego, świadczy o tem, zamieszczony w paryskim „Le Matin“ z dnia 7 b. m. artykuł p. t. Manewr Bocheńców Germano - Ukraińcy opanowują Lwów, ognisko ententofilskiego polonizmu“.

„Wiadomości dochodzące nas z Galicji wschodniej—pisze dziennik francuski—przekonywują nas raz jeszcze o spisku, istniejącym pomiędzy Niemcami i Ukraińcami“.

Zaznaczywszy, iż opanowywanie Lwowa jest widocznie ostatnim wysiłkiem Niemców, aby zapewnić sobie preponderancję w Polsce, „Le Matin“ daje wyraz nadziei, że tryumf ten będzie trwał bardzo krótko“...

Clemenceau i Poincare w Alzacji.

„Lokalanzeiger“ donosi z Paryża: Clemenceau i Poincare wyjechali do Alzacji.

Niemieckie kolonie pod protektorem Ameryki.

Jak dzienniki donoszą z Kopenhagi, kolonie niemieckie przejdą pod protektorat Stanów Zjednoczonych, a nie—jak dotąd przypuszczano pod międzynarodową kontrolę.

Zniesienie ograniczeń gospodarczych

„Lokalanzeiger“ donosi z nad granicy szwajcarskiej: „Morning-Post“ telegrafuje z Londynu: Wskutek demobilizacji w Niemczech wniosła Anglia na kongresie wersalskim o zniesienie uchwał gospodarczych przeciw Niemcom.

Wkroczenie Francuzów do Alzacji-Lotaryngji

„Echo de Paris“ podaje tok wydarzeń w Alzacji-Lotaryngji. Wojska francuskie muszą przybyć do Metz w niedzielę

17 listopada wieczorem. W poniedziałek odbędzie się oficjalne wkroczenie wojsk. Niemieccy delegaci cywilni i wojskowi udadzą się do Nancji celem przejęcia różnych publicznych władz w Alzacji-Lotaryngji. Oficjalne wkroczenie wojsk do Strassburga odbędzie się w poniedziałek 25 b. m.

Anglia przeciw pogromom żydowskim w Polsce.

Biuro Reutera donosi: Urząd spraw zagranicznych ogłosił oświadczenie, zwracające uwagę Polaków z okazji pogromów żydowskich, że koalicja i Ameryka dopomóż tylko tym państwom środkowej Europy przy odbudowaniu kraju, które czynem dowiodą, że pragną porządku i stosunków cywilizowanych.

Doniesienie powyższe jest dowodem, że fałszywe, rozsiewane przez pewną część prasy żydowskiej a w ślad za nią przez prasę niemiecką o pogromach żydów w Polsce, osiąga cel i skutek. Zagranica, nie znając położenia w Polsce, wierzy na słowo oskarżeniom żydowskim i sądzi, że rozbijanie sklepów żydowskich, o ile się gdzie zdarzyło, nie jest aktem szumowin społecznych, ofiarą których pada także dobytek chrześcijański, lub odruchem zemsty za lichwiarskie ceny, lecz aktem zorganizowanej woli narodu polskiego.

Mobilizacja w Przemysłu.

W Przemysłu zaczęły się mnożyć wypadki bandytyzmu. Wydarzyły się napady na domy prywatne. Ponieważ oddziały wojskowe operują w powiecie i posuwają się naprzód, w mieście zorganizowano milicję. Komendę miasta ma podpułkownik Tokarzewski. Zarządził on pobór wojskowy. Wszyscy polscy oficerowie rezerwowi do 35 lat, a aktywni do 50 lat mają się zgłosić do służby, żołnierze do 35 lat. Przybędzie tu 10-ty przemyski pułk piechoty, stacjonowany dotąd w Nowym Sączu. Kwartaltryści już przybyli.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

Warszawski „Przegląd Poranny“ pisze, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa skład gabinetu Daszyńskiego będzie następujący: Daszyński prezydent i sprawy zagraniczne, Thugut sprawy wewnętrzne, Supiński sprawiedliwość, English skarb, Witos rolnictwo, Praus oświata. Ministerstwo pracy obejmie PPS. W skład gabinetu ma wejść czterech przedstawicieli frakcji rewolucyjnej PPS, 8 ludowców (polskie stronnictwo ludowe Galicji i Królestwa oraz grupa zjednoczenia ludowego), jeden przedstawiciel zjednoczenia stronnictw demokratycznych, jeden członek stronnictwa niezawisłości narodowej i bezpartyjni Poznańscy. Ogółem ma być 13 członków gabinetu.

Ze Lwowa.

Lwowska „Pobudka“ z dn. 13 b. m. przynosi następujący komunikat komendy wojsk polskich z dnia 12 b. m.

Na terenie miasta nie było większej akcji bojowej. Patrole nasze zajęły ulicę Jachowicza i Rappaporta. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała świadomie i wcale skutecznie główny szpital Czerwonego Krzyża, mieszczący się na technice. Leżą w nim w znacznej części ranni jeńcy ukraińscy. Między godz. 3 a 4 padło na gmach szpitala 5 granatów i znaczna część szrapneli.

Oddziały nasze z grupy kap. Boruty oczyściły las w Bilohorszczy. Zajmował go oddział w sile 100 regularnych żołnierzy i 200 chłopów zbrojnych, który rozporządzał 2 karabinami maszynowymi. Ukraińcy zaatakowani przez patrole por. Lubaczewskiego i Hrabka, oskrzydleni, nie wytrzymawszy natarcia, cofnęli się bezładnie w kierunku Rudna; ścigani poszli w zupełną rozsypkę i w ucieczce oparli się aż o Mszanę. Oddziały nasze zajęły Rudno i Zimną Wodę.

W akcji tej odznaczyli się sierżant Jan Mueller, plutonowy Jan Buczek i starszy żołnierz Wiktor Reut.

Lotnicy nasi wykryli bombami kierowaną przez oficerów niemieckich baterję nieprzyjacielską na Wysokim Zamku.

Por. Bourrain z doskonałym wynikiem ostrzeliwał z samolotu karabinem maszynowym oddziały ukraińskie, które płądowały i pustoszyły Sokolniki.

Uczeń 8 klasy, Banaś, czynny od pierwszej chwili wśród gradu pocisków, wyniósł rannego por. Artwińskiego, który padł, ugodzony w nogę na placu Sejmowym.

Kronika polityczna.

„Gazeta Poranna“ donosi: dzień 16 bm. poświęcony był wyłącznie tworzeniu nowego gabinetu. Klucz od sytuacji mieli posłowie wielkopolscy. Ich zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko wobec p. Daszyńskiego, jako premiera, nie uległo ani na chwilę zmianie i tylko ich wpływowi zawdzięczać należy, że gabinet p. Daszyńskiego nie został ogłoszony już w południe, jak to zapowiadała P. P. S. i jak należało wnioskować z dostatecznie wyjaśnionej postawy ludowców galicyjskich. Już przed południem oświadczyli oni mianowicie, że gotowi są wziąć udział w każdym rządzie, choć bardzoby pragnęli, aby posłowie poznańscy nie uchylili się od współpracy z Daszyńskim, jako prezydentem ministrów. Zdecydowali się jednak na wejście do rządu nawet bez Poznańczyków.

Autorytet jednakoż posłów wielkopolskich, reprezentujących bezspornie opinię całego zaboru praskiego, wpłynął na to, że na pominięcie ich, bez usiłowań porozumienia, nie mieli odwagi nawet socjaliści i sam p. Daszyński. Gdy więc zjawili się u niego o 12 w poł. z jasno sformułowaną odpowiedzią odmowną, przyczem wysunęli jako kompromisową osobistość na premiera postać Witosa, nie wykluczając z rachuby postać Korfanteo, p. Daszyński o obecności kom. Piłsudskiego zaproponował im odbycie narady z członkami przysięgłego gabinetu, zaangażowanymi przez niego, a którzy czekali już w otoczeniu swych przyjaciół w przedpokoju.

Okazało się, że byli to nieomal wszyscy członkowie rządu lubelskiego. Dyskusja trwała trzy godziny i miała miejscami wielce naprężony charakter. Ostro reagował poseł Korfanty, jak również poseł Seyda. Narada doprowadziła naturalnie do tego samego rezultatu. Ze względu jednak, że w konferencji uczestniczyło ich tylko trzech, że należało resztę poinformować o przebiegu dyskusji, przeto zakomunikowanie formalnej odpowiedzi całej delegacji wielkopolskiej odłożone do g. 7 wiecz.

Ale i tym razem Wielkopolanie zajęli negatywne stanowisko. Wówczas p. Daszyński, nareszcie zorientowany, że upieranie się jego przy stanowisku prezydenta ministrów, pozbawi nowy rząd nawet tolerancji Wielkopolski oraz wierności Królestwa i Galicji, zrezygnował na ręce kom. Piłsudskiego z otrzymanej nominacji i zaproponował na swoje miejsce posła również socjalistycznego, p. Moraczewskiego.

Wobec zmienionej sytuacji, posłowie Wielkopolscy zażądali czasu do namysłu, przyrzekając, że przed północą jeszcze odpowiedzi stanowczej udzielą.

Republika Węgierska.

Węgierska Rada Narodowa powzięła, kierując się wolą ludu, następującą decyzję narodową:

Art. I.

Węgry są republiką ludową, niezależną od innych krajów i samodzielną.

Art. II.

Konstytucja republiki zostanie ustalona przez mające być jaknajrychlej zwołane ustawodawcze zgromadzenie narodowe. Izby posłów i magnatów zostają rozwiązane i przestają istnieć.

Art. III.

Jak długo ustawodawcze zgromadzenie narodowe nie zarządzi inaczej, władzę państwową sprawować będzie rząd ludowy pod kierownictwem prezydenta Michała Karoly'ego ze współudziałem wydziału wykonawczego Rady narodowej.

Artykuł IV. zapowiada wprowadzenie przez rząd ludowy najpilniejszych reform społecznych. Art. V. unieważnia wszystkie ustawy, sprzeczne z nowymi paragrafami republikańskimi.

Rozwój wypadków w Poznaniu.

„Kurier Poznański“ z dnia 12 b. m. donosi. W niedzielę rano nadeszły wieści o zupełnym zwycięstwie rewolucji w Berlinie, a około południa rozszalała się wiadomość, że i w Poznaniu samym żołnierze ujęli władzę w ręce, przyczem opanowali

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Elbiety Królów. W. Jutro: Feliksa Walerjusza. Wschód słońca o godzinie 7.07. Zachód o godzinie 4.19.

Radom, 18 listopada.

== „Wieczór jesieni” Urządzący w dn. 16 i 17 b. m. na pensji p. M. Gajl „Wieczór jesieni” wypadł bardzo sympatycznie. Mała salka wypełniona była tak pierwszego jak i drugiego dnia, a występujące panienki złożyły dowód dużego własnego starania i dobrego kierownictwa.

Należy podkreślić że organizacja „Wieczoru” przeznaczyła zebrane pieniądze na T-wo wpisów szkolnych.

== Dobrowolna składka. Godnym naśladowania jest czyn Urzędników Banku Łódzkiego, którzy zebrali między sobą kor. 200 na Skarb Narodowy i postanowili co miesiąc składać na ten sam cel podobną sumę.

== Na Lwów i kresy wschodnie. W tych dniach oddział konnicy składający się z dwóch plutonów (około 70 ludzi) wychodzi z Radomia przez Lublin do Kraśnika t. j. głównego koncentracyjnego punktu polskich sił zbrojnych przeznaczonych dla obrony Lwowa i kresów wschodnich, aby następnie w połączeniu z innymi oddziałami wyruszyć do boju z hajdamakami. Radomskim oddziałem dowodzi por. Sokołowski, z b. armii rosyjskiej i 1 korpusu polskiego, pamiętny Radomowi z początków wojny. Wpadł bowiem z kulką w kark podczas drugiej bytności Niemców i tak tych ostatnich przestraszył, że w przekonaniu o bliskości Rosjan czempredzej się od nas wycofali.

== Zamknięcie „Wiedzy Robotniczej”. Lokal radomskiej socjal-demokracji t. zw. „Wiedza Robotnicza” mieszczący się przy ul. Szerokiej pod Nr 11, został przez żandarmerję polową w dn. 16 b. m. opieczetowanym.

== Znalaziona książeczka rachunkowa żółta, Kasy Przemysłowców Radomska na nazwisko Jakóba Kołodziejczyka, jest do obebrania w Adm. „Głosu”.

== Polecamy gorąco ofiarności publicznej zecera zagrożonego suchotami, obarczonego rodziną a pozostającym bez środków do życia i leczenia. Ofiary przyjmuje Administracja „Głosu Radomska”.

== Zmarli. W dn. 14 b. m. zmarli: Henryk Sienkiewicz lat 7, zam. na Glinie. Michał będziański lat 17, zm. w więzieniu. Tadeusz Banasiak przeżywszy 13 dni, zam. na Zamłynie. Marjan Gratowski lat 20, zam. w szp. św. Kazimierza. Irena Kucińska przeżywszy 35 dni, zam. w Ilży. Adalbert Kosna lat 52, zam. w Radomiu.

== W dniu 15 b. m. zmarli: Józef Wójcicki lat 50, zam. w Miśliszowicach. Stanisław Zientarski przeżywszy 3 miesiące, zam. w Radomiu. Marianna Sumik lat 56, zam. w Janowie.

== Schwytanie bandytów. Milicja skarżewska złożyła dowód dobrego swego zorganizowania, czujności i energii. Oto z dnia 15 na 16 b. m. w nocy schwytano w okolicach Skarżewa pięciu bandytów, którzy dopuszczając się rozmaitych krwawych gwałtów byli od jakiegoś czasu postrachem tamtejszej ludności. Bandytów okutych w kajdany dostawiono na furmankach do Radomia i tu osadzono w więzieniu.

== Kradzieże. W dn. 14 b. m. A. Binentowski zam. przy ul. Rwańskiej pod Nr 25, skradziono z mieszkania futra i lichtarze, ogółem wartości 4000 koron. P. A. Pomorskiemu zam. przy ul. Wysokiej pod Nr 46, skradziono z mieszkania różne rzeczy, wartości ich nie podano. P. K. Zaborskiej zam. przy ulicy Trawnej pod Nr 9, skradziono z mieszkania różnych rzeczy na sumę 500 kor. L. Goss zam. przy ul. Lubelskiej pod Nr 14, skradziono chustkę. P. J. Wołczyńskiemu skradziono z fura burkę. P. N. Przednowek zam. przy ul. Warszawskiej pod Nr 8, skradziono z podwórza beczki na sumę 600 kor.

== Z dnia 14 na 15 w nocy ze strychu domu Nr 32 przy ul. Długiej niewykryci dotąd złodzieje skradli bieleżne, za parę tysięcy koron. Pozkodowanymi są p. p. Idziakowscy i Nitkowscy.

== W dn. 15 b. m. p. M. Dutowski zam. przy ul. Lubelskiej pod Nr 22 skradziono z mieszkania bieleżny, ubrania i zegarek złoty, ogółem na sumę 4300 k.

Mieczysław Cichowski

opatrzony św. Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 17-go Listopada 1918 roku w rodzinnym swym majątku Linowie, przeżywszy lat 73.

Eksportacja zwłok odbędzie się we Wtorek d. 19 b. m. wieczorem z majątku Linów do kościoła parafialnego w Trójcy, gdzie następnego dnia, t. j. w Środę 20 b. m. nastąpi złożenie zwłok do grobów rodzinnych na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamiają Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pozostałe Dzieci i Wnuki.

Biblioteczki Ludowe

dla
== wsi i miasteczka
poleca księgarnia

Edward Suchański

w Radomiu

cytałecę poznańską, t. zw. „Kernwerk”. W południe samo odbywał się wiec polski, zwołany przez Narodowe Stronnictwo Robotników, na który podążyła liczna grupa demokratycznej inteligencji. Główną mowę wygłosił poseł Nowicki. Po nim zabrał głos prezes Koła Polskiego poseł Władysław Seyda, witany hucznymi oklaskami oznajmił, że w Poznaniu utworzył się już od pewnego czasu Komitet Obywatelski, który dziś się ujawnia i zarazem rozszerza; Komitet ten składać się będzie z wszystkich warstw i stanów a szczególnie koła ludowe i robotnicze będą w nim silnie reprezentowane. Mówca dziękował za urzędową mu owację, podnosząc, że zgutowano mu zapewne nie tyle osobiste, lecz jako prezesa i przedstawiciela Koła polskiego.

Po tych słowach opowiadał obecnym niebawym wprost entuzjazm, okrzykom na cześć Kół polskich, posłów, powszechnej zgody i solidarności nie było końca. Wszyscy wołali, że cały naród uznaje Koła polskie jako najwyższe przedstawicielstwo, i że poddaje się ich władzy bezwzględnie. Na tej wspaniałej manifestacji zgody i karneści wiec się zakończył.

Zebrań Komitetu Obywatelskiego odbyło się po południu. Zanim się rozpoczęło, wkroczyli na zebranie wysłannicy Rady żołnierskiej, oświadczając, że zebranie rozwiązują. Dopiero po wyjaśnieniu, że Komitet nie zamierza bynajmniej przeciwdziałać Radzie, lecz sądzić również do podtrzymania ładu i porządku, wysłannicy zgodzili się na odbycie zebrania, zaznaczając, że jako delegatów Komitetu Obywatelskiego na zebranie Rady żołnierskiej też Rada zamianowała p. p. Karola Rzepeckiego, Kaz. Krajnę, D-r Stan. Krzyżankiewicza i Fr. Budzyńskiego. Z łona Komitetu oświadczono, że ci czterej panowie są na zebraniu obecni i że do Komitetu należą, że jednak Komitet zastrzeżenie sobie w całej pełni prawo swobodnego wyboru osób, a zarazem, że prosi o przyszanie Komitetowi siedmiu delegatów na pierwsze zebranie, które Rada wyznaczyła na g. 7 w gubernatorstwie poznańskim. Delegacja żołnierska zgodziła się na to, poczem niemieccy delegaci zebranie opuścili, a za wzajemną zgodą pozostali na zebraniu trzej polscy delegaci żołnierscy.

Następnie uchwalono wydać odezwę do Polaków. Przez tego wybrano delegację na zebranie, zapowiedziane w gubernatorstwie. W skład tej delegacji weszli: prezes Koła polskiego Wł. Seyda, poseł Poznania St. Nowicki, Fr. Budzyński, Kaz. Krajnę, St. Krzyżankiewicz, Celestyn Rydlowski i Karol Rzepecki.

Pod koniec zebrania przybyła delegacja socjal-demokratów pod przewodnictwem p. Matuszewskiego. Po krótkiej wymianie

zdań ustalono, że między Komitetem a socjal-demokratami nie ma zasadniczych różnic co do utrzymania ładu i porządku.

Wieczorem o godz. 9 odbyło się drugie zebranie Komitetu, na którym referowano o przebiegu zebrania w gubernatorstwie, poczem delegaci Komitetu obradowali do późnej godziny z przedstawicielami socjal-demokratów, do których przyłączył się p. Dawid, przybyły—jak się zdaje z Berlina. Poniedziałkowe zebranie Komitetu rozpoczęło się o godzinie 8 rano. Dowiedziano się na niem, że utworzyła się również Rada robotników, składająca się z 9 członków. Komitetowi Obywatelskiemu przyszano prawo wysłania do niego 5 członków. Zamianowani zostali jednogłośnie: W. Cegielski, K. Krajnę, B. Marchlewski, S. Pendowski, C. Rydlowski.

Panowie ci udali się o godzinie 10 na zebranie Rad robotników i żołnierscy.

W toku dalszych obrad postanowiono, aby Komitet Obywatelski ukonstytuował się jako Rada Ludowa dla miasta Poznania. Od tej chwili więc Komitet Obywatelski przestał istnieć a działa jedynie Rada Ludowa. Rada ta wyłoniła komitet wykonawczy, w skład którego weszli: Fran. Adameczak, ks. Stanisław Adamski, St. Andrzejewski, Fr. Cejrowski, J. Drwński, ks. Walenty Dymek, Witold Hedinger, Kliszyński, Roman Leitgeber, Zemon Lewandowski, Cs. Moissner, St. Michalak, Karol Rzepecki, Władysław Seyda, Sikorski.

Pod koniec posiedzenia postanowiono ogłosić poniższą krótką odezwę:

Rada Ludowa wzywa wszystkich żołnierzy Polaków w dzielnicach polskich pod detychezasowem panowaniem pruskim, aby zachowali spokój i pracowali razem z Radami żołnierscy i robotniczymi.

Dawne etapy w rękach polskich.

Z polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych udali się w dniu 12 b. m. o godz. 2 pp. dwaj urzędnicy tegoż Ministerstwa, p. Stanisław Strakacz i Jerzy Kurzeniecki, samochodem wojskowym, w towarzystwie uzbrojonych żołnierzy, w stronę Brześcia Litewskiego. Po drodze, do Siedlec włącznie, zastano wszystko w polskich rękach.

W Siedlebach garstka żołnierzy i milicjantów rozbroiła wojska niemieckie i zajęła dworzec kolejowy i miasto. W mieście spokój i porządek zupełny. Nie wiedzieli tu jeszcze nie o opanowaniu Warszawy, z którą komunikacja była w tym czasie przerwana. Z Siedlec delegaci udali się do Międzyrzecza. Granica dawnego obwodu etapowego została, zniesiona i przejazd na wschód jest wolny.

Międzyrzecz zajęty jest jeszcze przez wojska niemieckie, które zorganizowały radę żołnierską i pragną przekazać władzę regularnym wojskom polskim. Komendant polski, p. Jasiński zabiega o przejęcie władzy, ale wobec braku wojska jest to niemożliwe.

Z Międzyrzecza delegaci pojechali do Białej. Spotykane po drodze oddziały niemieckie przepuszczały polski samochód bez żadnych przeszkód. W Białej, zajętej również przez wojska niemieckie, utworzyła się przy inspekcji etapowej Buga rada żołnierska. Przewodniczący rady żołnierskiej oświadczył, że rada żołnierska, która objęła władzę dotychczasowej inspekcji, przeprowadziła szereg reform w stosunku do ludności, zniósła rekwizycje, trudności przejazdowe, usunęła najbardziej znienawidzonych oficerów, wreszcie wyraziła gotowość ewakuowania etapów z chwilą przyścia wojsk polskich.

Komisarzem dla etapów został mianowany p. Franciszek Godlewski. Zamianowano również 4 komisarzy powiatowych dla gub. Siedleckiej.

Logika „Kroniki Radomskiej”.

W artykulu pod tyt. „Koalicja a sprawa polska” „Kronika Rad.” rozpatrując warunki zawieszenia broni zwraca uwagę na punkt dotyczący opróżnienia obszarów Królestwa, w którym niema wykazanego terminu opróżnienia. Dziwne też zaiste wnioski wysnuwa z tego „Kronika” bo oto pisze:

„Żądając od Niemców opróżnienia — Belgji, Francji i Lotaryngji w ciągu 14 dni, Koalicja dla niewiadomych powodów nie określiła terminu opróżnienia ziem polskich. A przecież opróżnienie Królestwa w którym Niemcy gospodarowali 3 lata nie napotkało by większych trudności niż opuszczenie Belgji, a szczególnie Lotaryngji będącej cało dziesiątki lat w posiadaniu Niemiec.

Widocznie koalicji nie chodziło o pospiech co do ewakuacji Królestwa; jednocześnie nasuwa się przypuszczenie, czy też nie było przeciwnie? Czy też Koalicji nie chodziło o to, by pod płaszczykiem rekwizycji niemieckiej wyciągać z Królestwa resztę żywności, z której by pośrednio korzystały jej wojska okupacyjne?”

Czytelnik, który czyta nie tylko „Kronikę Rad.” ale jakiegokolwiek bądź inne pismo, jest poinformowany o tem, że koalicja obiecała dostarczyć żywności państwu centralnym, zna też dodatkowo punkt układu, w którym zawarowany został dostęp do Polski aby móż ją aprowizować. Czyż więc przeciętnie logicznie myślący człowiek może choć przez moment pomyśleć, że koalicja ma zamiar rekwirować w Polsce? Nie wdajemy się w tej chwili zupełnie w rozpatrywanie tego punktu układu, stwierdzamy tylko, że taka jego interpretacja mija się całkowicie z wszelką możliwością i prawdą, podyktowaną zaś mogła być jedynie przez chęć jaknajgorszego oświeślenia koalicji, aby wytwarzać nastrój nieprzychylny dla niej. Nie zdiwimy się też bardzo gdy „Kronika Radomska”, która zawsze wzór i ideał widziała na wschodzie, wypowie zwyciężskimi, ale niemiłemu jej widocznie zachodowi otwartą wojnę. Wtedy zapanują też i u nas tak błogie stosunki o jakich na zachodzie się nie śniło, żadnemu socjaliście, a którymi tak słusznie szczyci się sympatyczny dla „Kroniki” wschód.

Do Pracowników Handlowych ziemi Radomskiej.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Handlowych w Radomiu w dalszych swych zabiegach o dobro instytucji zwraca się do wszystkich pracowników instytucji: handlowych, przemysłowych i społecznych ziemi Radomskiej z gorącym apelem, aby w celu należytego skonolidowania swych sił zapisali się do naszego Stowarzyszenia — jako zawodowego. Jak przekonujemy się w biegu obecnych wypadków sprawna organizacja daje siłę, powagę i posłuch.

W dobie obecnej poprzedzającej wielki sejm konstytucyjny — należy nam się połączyć w silnej organizacji, aby w zgodnym wysiłku, przy uregulowaniu stosunków społecznych i prawnych w Polsce, nie były pominięte słuszne prawa pracownika handlowego, który szczególnie w tych czasach, ma duże dla twórczości Państwa Polskiego zadania.

My pracujemy na wylomie, do którego dopuściło nasze społeczeństwo pozwalając, aby obcy zawiładali prawie w 3/4 naszego stanu średnim. My mamy nie tylko nieść na swych barkach obronę tego wylomu, lecz nadto musimy odebrać utracone placówki.

Czeka nas zatem ciężka, odpowiedzialna, lecz szczytna praca dla naszej Ojczyzny, — do pracy tej skutecznie staniemy o ile wzajemnie będziemy się wspierać i w pracy tej pomagać; te warunki zaś pracy można uzyskać tylko przez należyte zrzeszenie się nas wszystkich.

A zatem koledzy zrzeszajcie się! niech każda ziemia utworzy dzielnicowe stowarzyszenie pracowników handlowych, bądź samodzielne bądź jako oddział Warszawy — te zaś niech złączą się w Warszawskiej Radzie Stowarzyszeń Pracowniczych. W takim razie tylko będziemy stanowili siłę, której użyjemy dla dobra Ojczyzny i — nas samych, broniąc słusznych naszych praw pracowniczych. W celu omówienia tych wszystkich naszych zamierzeń i żądań — zwołuje Zarząd na dzień 8 grudnia b. r. w Radomiu wielki wiec pracowników handlowych i biurowych — o czym nastąpią jeszcze oddzielne zawiadomienia.

Zarząd Stow. Pracow. Handl.
w Radomiu.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wzmianki w № 97 „Kroniki Radomskiej” o zgłoszonej na wiecu w „Corso” w dniu 3 b. m. rezolucji, domagającej się imieniem „grupy robotników”, abym złożył mandat w Tymczasowej Komisji Likwidacyjnej, oświadczam, co następuje:

Mandat w Komisji do przejęcia władz z rąk okupantów przyjąłem w imieniu 66 Kół Zjednoczenia Ludowego powiatu radomskiego, których jestem prawomocnym przedstawicielem. Mandat mój, przedstawiciela zorganizowanych mas chłopskich zdobyłem wieloletnią działalnością ludową i okupiłem moskiewskim więzieniem i cytaclą. I bez względu na to, czy się to komu podoba czy nie, bez względu na to, czy jestem w Radomiu komu sympatyczny, czy niesympatyczny, na wyznaczoną mi przez chłopów polskiego placówce stałem i stać będę, mocno dzierżąc sztandar walki o prawa wiejskiego Ludu pracującego, sztandar walki o Polskę nie pańską, ale Ludową.

Takie jest moje wyznanie wiary.

Zgłoszoną na wiecu dn. 3 listopada rezolucję, uważam za bolesne dla mnie nieporozumienie. Żałuję, że nie byłam na wiecu, ale nie mogłem być, bo właśnie w tej samej chwili zajęty byłem usuwaniem austriaków w gminach Wier-

bica i Rogów, będąc wzywany przez tamtejsze Koła Zjednoczenia Ludowego na wiec chłopski w Wierzbicy, w którym uczestniczyło przeszło 5000 włościan.

Ale zastrzegam się najkategoryczniej, abym kiedykolwiek występował wrogo przeciw żądaniom klasy pracującej. Jeżeli w 1905 roku zwalczałem P. P. S., należąc do Narodowego Związku Robotniczego, to jedynie dlatego, że nie mogłem pogodzić się z ówczesną taktyką lewicy tej partii. Nie mogłem się pogodzić z tem, że robotnik polski szedł wówczas w ogóle rewolucji rosyjskiej.

Ale z partją P. P. S., z tą jej szczerze demokratyczną i polską większością, która się ogniskuje około takich nazwisk, jak — Piłsudski, Daszyński, Moraczewski — łączą mnie jaknajserdeczniejsze uczucia osobiste. Znam ich dobrze i mam głęboką wiarę, że jedynie pod przewodnictwem tych wielkich mężów, Polska wyjdzie z obecnego zamętu Wolna, Zjednoczona, silna i szczęśliwa.

Na zarzut austrofilstwa nie odpowiadam wcale. Tym, co mi ten zarzut stawiają niechaj wystarczy fakt, że na liście tych osób, które c. i k. naczelnik żandarmerji politycznej w Radomiu p. Kajzer miał rozkaz usunąć z Radomia, jako żywioty dla władz okupacyjnych niebezpieczne — figurowało i moje nazwisko. Pozostaję z szacunkiem

Jan Wigura.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ parę razy poruszono w „Głosie Radomskim” sprawę napisów niemieckich na filmach kinematograficznych czujemy się w obowiązku objaśnić Szanowną Publiczność, że już dawno traktujemy z właściwymi kantorami film w Warszawie o skasowaniu napisów w języku niemieckim, na co otrzymaliśmy odpowiedź, że z powodu czysto technicznej natury na razie uczynić tego nie można było, lecz w najbliższym czasie ukaza się na naszym ekranie obrazy z napisami tylko w języku polskim.

Z poważaniem

Zarząd Kino Czary.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”

Na Skarb Narodowy: Urzędnicy Banku Łódzkiego tytułem dobrowolnych składek za miesiąc listopad złożyli kor. 200.

Zamiast honorarium za krykatury wykonane w dniu 13 b. m. w teatrze „Miraż” przez artystę p. Bohusza na zlecenie tegoż kor. 50.

Za karykatury p. Bohusza nabyte przez publiczność składa kierownik „Mirażu” koron. 40.

Zamiast składki na wieniec dla kochanej koleżanki swojej ś. p. Luzy Piekarskiej składa bezimiennie kor. 30.

Za nieporządku w sklepie komitetowym w Józefowie składa Karol Włodarczyk koron 100.

Na Wojsko Polskie: Cztery pary ciepłych kałesonów, cztery pary skarpetek i cztery pary rękawiczek składa p. M. Sawicka.

Zebrane z chiromancji przez J. S. koron 50.

Na głodnych: Zebrane z chiromancji przez J. S. kor. 50.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Związek Handlowy Stow. Budowlanych

Lublin, ul. Kapucyńska № 1.

Dostarcza i posiada na składzie: Cement, wapno, szkło, papę smołowcową, dachówki, gwoździe wszelkich wymiarów, okucia do drzwi i okien, siekiery, odlewy kuchenne, drzwiczki hermetyczne, maszyny do wyrobów cementowo-piaskowych, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres materjałów handlowych.

1183—8

A. K.

Najsilniejsze bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Kto pragnie nabywać tanie, zdrowe i smaczne owoce i warzywa, niech kupuje w sklepie Radomskiej Spółki Ogrodniczej, Plac 3 Maja 1, w podwórzu. Otwarty codziennie od g. 8 rano do 1 w południe i od 3 popoł. do 6 wiecz. W niedziele i święta — od 8 do 10 rano

1164—8

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

W. KARCZEWSKI i S-ka w Radomiu, Plac 3 Maja № 5

PRZYJMUJE w komis do sprzedania wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterję, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku. POŚREDNICZY w sprzedaży i dzierżawach domów, majątków i wogóle nieruchomości. ZAŁATWIA wszelkiego rodzaju zlecenia wywiady jak miejscowe tak i pozamiejskie, do odstąpienia dzierżawy folwarku w Radomsku, 3 wiorsty od stacji kolejowej. Obszaru 630 m. Inwentarz martwy i żywy, krestencja zasiewy. 1235—19

Intendantura Wojskowa m. Radomia

przyjmuje zaofiarowania na rzecz Wojska Polskiego. Ofiarodawców uprasza się o łaskawe załączenie wykazu: co, ilość i od kogo. 1201—0

AKUSZERKA

JANINA PIETRZYK

przyjmuje zamówienia, udziela porad dyskrekcja zapewniona, Skaryszewska 3. 846—0

RYCHARSKA

Akuszerka posiadająca długoletnią praktykę, udziela porad, przyjmuje panie na słabość, zamówienia na wieś, Lubelska 57 1022—11

Rutynowany hodowca ryb z długoletnią praktyką

poszukuje budowy gospodarstwa rybnego, administracji, lub dzierżawy. Zgłoszenia pod „Hodowca ryb” do biura „Reklama”, Lublin, Kościuszki 8. 1191—4

Dom murowany, parterowy z ogrodem do sprzedania w Starążyku. Wiadomość: Lubelska 57, m. 10. 1227—3

Kucharz z dobrmi świadectwami poszukuje miejsca na ordynarję i pensję. Wiadomość w Adm. „Głosu Radomskiego” dla „kuchacza”. 1228—2

Dr. med. M. SZLAFERMAN

(Kościelna 2, m. 2)

choroby weneryczne i skórne przyjmuje od 10—1 i od 4—7. Panie od 3—4. 1246—8

Lekarz

z 6-cio letnią praktyką

w szpitalach i klinikach Warszawskich i zagranicznych przyjmuje posadę na prowincji. Oferty sub. „Lekarz” Biuro ogłoszeń Metzia Warszawa, Marszałkowska 130. 1245—2

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy Ludwikowski, w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1040 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1918 r. o godzinie 10 rano przed urzędem gminy Gzowice ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Bronisława Kwiatkowskiego a składającego się z krowy oszacowanej 900 koron. 1244—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia dobrze prosperujący i zaopatrzony sklep spożywczy z trafiką wraz z mieszkaniami, oświetleniem elektrycznym na dogodnych warunkach. Wiadomości w Adm. „Głosu”. 1242—3

Natychmiast potrzebny uczeń lub pomocnik do apteki na prowincję. Wiadomość w aptece W-go Dorocińskiego. 1240—2

Przyjmuje dzieci do zakładu ftebrowskiego J. Rochman, Warszawska 6. 1247—3

Potrzebny do wynajęcia pokój umeblowany z frontowym wejściem i elektrycznością w śródmieściu, zgłoszenia w Administracji pod „Pokój”. 1236—2

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Smółowiec, Tekturę smołowcową, Cement, Wapno, Gwoździe.

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „I. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR”

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.

Smary do osi, trybów, smar do lin stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote’a”, Dziegiele i t. p.